

ANDRZEJ ŻADŁO

Wydział Teologiczny, UŚ

**O bierzmowaniu z inspiracji**  
***Programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce***  
***na rok 2017/2018***

*Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2017/2018*, którego treść stała się inspiracją do przygotowania niniejszego opracowania, został wydany jako pierwsza z dwóch zaplanowanych na lata 2017–2019 część. Cały dwuletni cykl programowy opatrzone hasłem zaczerpniętym z Drugiej Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania, a brzmiącym: „Duch, który umacnia miłość...”<sup>1</sup>.

Warto na samym początku zwrócić uwagę na fakt, że Komisja Duszpasterska Konferencji Episkopatu Polski (dalej: KDKEP), która omawiany program przygotowała, postanowiła od roku kościelnego 2017/2018 programować duszpasterstwo w Polsce raz na dwa, a nie jak do tej pory było – raz na cztery lata. Następując po programie jeszcze czteroletnim, obejmującym lata 2013–2017 i zatytułowanym „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”, a ukierunkowanym na „odnowienie [...] świadomości chrzcielnej oraz powinności misyjnej wynikającej z faktu chrztu świętego”<sup>2</sup>, ów nowy, dwuletni już program podejmuje problematykę związaną z bierzmowaniem, zyskując w taki sposób walor ciągłości. Wskazuje bowiem na nierozzerwalną więź całej inicjacji chrześcijańskiej, czyli na jedność sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia,

---

<sup>1</sup> Zob. początek modlitw wstawienniczych, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2013<sup>2</sup>, s. 351\*.

<sup>2</sup> *Słowo wstępne abp. Wiktora Skworca, przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa KEP*, w: *Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2017/2018 „Jesteśmy napelnieni Duchem Świętym” („Zeszyt teologiczno-pastoralny”)*, Katowice 2017, s. 8.

rozpoczynanego w chrzcie i wiodącego przez bierzmowanie ku Eucharystii, jako swemu dopełnieniu i ożywiającemu źródłu<sup>3</sup>.

Omawiany dwuletni program wszedł w życie w pierwszą niedzielę Adwentu 2017 r. (3 grudnia), a jego pierwszy etap trwać będzie po Adwent roku 2018. Właśnie ten pierwszy etap chcemy w tym opracowaniu wziąć pod uwagę, by uwrażliwić na to, co on programowo niesie ze sobą i czego się od nas domaga. Etap ten upływa pod hasłem: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”<sup>4</sup>, a w związku z tym celem do osiągnięcia w tym pierwszym (2017/2018) roku – jak to podczas prezentacji 3 października 2017 r. wyjaśniał przewodniczący KDKEP, abp Wiktor Skworec – będzie: 1) „odkrycie Osoby Ducha Świętego, 2) otwarcie się na Jego działanie oraz 3) refleksja nad sakramentem bierzmowania i jego skutkami”<sup>5</sup>.

## 1. Sakrament bierzmowania domaga się szczególnego namysłu i teologiczno-duszpasterskiej refleksji

Zgodnie z tym, co podkreśliliśmy wyżej, jednym z zasadniczych celów omawianego *Programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce* jest spowodowanie tego, abyśmy pogłęбили nasze postrzeganie i rozumienie sakramentu bierzmowania, byśmy jeszcze raz spojrzeli na niego, próbując na nowo odkryć jego istotę – co wydaje się tym bardziej przydatne, a nawet konieczne w obecnej sytuacji dokonujących się przemian na polu edukacyjnym w Polsce.

Sakrament bierzmowania domaga się namysłu szczególnego, namysłu jakby w zwiększonym wymiarze, ze względu na specyfikę uwarunkowań, w jakich jest od wieków sprawowany przez Kościół. O specyfice tych uwarunkowań stanowi fakt, że jako jeden z trzech harmonijnie zespolonych, a tym samym nieodzownych komponentów chrześcijańskiego wtajemniczenia, jest on w teorii, zgodnie z logiczno-teologicznym następstwem faktów, umiejscawiany między chrztem i Eucharystią, w praktyce natomiast udzielany jest na końcu owej triady sakramentów, która wtajemnicza w chrześcijaństwo, tj. po sakramencie chrztu i Eucharystii. Na dodatek bierzmowanie – w przypadku udzielania go 14-, 15-letniej młodzieży, która ochrzczona została

<sup>3</sup> Por. Ł. KASPER, *Dziś prezentacja nowego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce*, w: <http://niedziela.pl/arttykul/31440/Dzis-prezentacja-nowego-programu> (3.10.2017).

<sup>4</sup> Drugi rok programu (2018/2019) będzie poświęcony misji, czyli pokazywaniu, jak realizowane jest powołanie ucznia-misjonarza, który przyjmuje od Chrystusa wezwanie do chrześcijańskiego świadectwa. Zob. K. PIECHACZEK, *Założenia, cele, tematyka Programu duszpasterskiego 2017–2019 „Duch, który umacnia miłość...”*, w: *Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2017/2018...*, s. 16–19.

<sup>5</sup> Zob. Ł. KASPER, *Dziś prezentacja nowego programu duszpasterskiego*.

w dzieciństwie, a w wieku 9, 10-ciu lat przystąpiła do I Komunii św. – interpretowane jest jako „sakrament dojrzałości chrześcijańskiej”.

Obu tych czynników, tzn. zarówno udzielania bierzmowania na zakończenie procesu wtajemniczenia chrześcijańskiego (a więc jako ostatniego z sakramentów wtajemniczenia), jak też interpretowania go jako sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, nie da się adekwatnie zinterpretować i obronić z punktu widzenia teologicznego. Żaden z tych czynników nie znajduje też pokrycia w najstarszej tradycji Kościoła, jako że zasadniczo niemal przez sześć pierwszych wieków bierzmowania udzielano razem z chrztem i Eucharystią, tzn. udzielano tych trzech sakramentów w jednym ciągu obrzędowym wtajemniczenia chrześcijańskiego. Liturgia bierzmowania sprowadzała się do (następującego bezpośrednio po chrzcielnym obmyciu i namaszczeniu ciała olejem<sup>6</sup>) gestu włożenia rąk przez biskupa na głowę neofitów, połączonego z modlitwą – w celu udzielenia daru Ducha Świętego, który to dar uzupełniał łaskę chrztu<sup>7</sup>. Na takie następstwo czynników, tj. na włożenie rąk apostołów Piotra i Jana na neofitów w Samarii, mające uzupełnić chrzcielne obmycie dokonane przez diakona Filipa, zwracają uwagę przede wszystkim Dzieje Apostolskie (por. 8,14-17). Dzieje Apostolskie opisują również podróż św. Pawła do Efezu, którego mieszkańcy przyjęli chrzest od niego i jego włożenie rąk, pod którego wpływem zstąpił na nich Duch Święty (por. 19,1-6).

Z obu wspomnianych fragmentów Dziejów Apostolskich wynika, że to apostołowie – i tylko oni – przekazywali Ducha Świętego przez nałożenie rąk na ochrzczonych, połączone z modlitwą. Fakt ten dał początek zachowywanej do dziś w Kościele zachodnim tradycji, że sakramentu bierzmowania udzielają (w przeciwieństwie do Kościołów wschodnich) następcy apostołów, a więc biskupi<sup>8</sup> (prezbiterzy natomiast tylko wtedy, kiedy zostaną przez biskupa do konkretnego przypadku powołani i upoważnieni), podczas gdy w Kościele wschodnim udzie-

<sup>6</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003, s. 53, 54.

<sup>7</sup> Por. B. TESTA, *Sakramenty Kościoła* (Podręczniki Teologii Katolickiej 9), tłum. L. Balter, Poznań 1998, s. 156.

<sup>8</sup> O istnieniu takiej tradycji już na przełomie III i IV w. dał świadectwo Synod w Elwirze, który postanowił: „Jeśli jakiś diakon sprawujący pieczę nad ludem lub kapłan ochrzci pewnych ludzi, biskup winien przez błogosławieństwo dopełnić obrzędu” (S. GŁOWA, I. BIEDA [oprac.], *Breviarium fidei*, Poznań 2001, s. 376). W początkach V w. zaświadczył o tej tradycji papież Innocenty I w liście *Si instituta ecclesiastica* do Decencjusza, biskupa Gubbio (416), kiedy stwierdził: „Jasną jest rzeczą, że gdy chodzi o bierzmowanie dzieci, nie wolno tego czynić nikomu poza biskupem. Kapłani bowiem, chociaż mają niższe uprawnienia kapłańskie, nie cieszą się jednak pełnią arcykapłaństwa. To arcykapłaństwo posiadają sami biskupi, by [...] utwierdzać bierzmowaniem [...]. Świadczy o tym nie tylko zwyczaj kościelny, lecz także wypowiedź Dziejów Apostolskich (por. 8,14-17)” (*Breviarium fidei*, s. 377).

łać mogą tego sakramentu również prezbiterzy<sup>9</sup>. Biskupi bierzmują więc „przez namaszczenie krzyżem na czole, którego dokonuje się z włożeniem ręki i przez słowa: «Przyjmij znamię daru Ducha Świętego»»<sup>10</sup>. To namaszczenie krzyżem na czole i wypowiedzane w jego trakcie słowa, przynależą więc wg aktualnego Pontyfikału (*Obrzędów bierzmowania*) do istoty (używając dawnego języka, moglibyśmy powiedzieć, że stanowią tzw. materię i formę) bierzmowania. Te czynności sakramentalne poprzedzone są modlitwą („Boże wszechmogący...”) połączoną z gestem wyciągniętych rąk wspólnie nad wszystkimi kandydatami do bierzmowania. Po wzmiankowanych czynnościach sakramentalnych natomiast (a więc po namaszczeniu i towarzyszącej mu aklamacji) następuje formuła życzenia pokoju („Pokój z tobą”)<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Uznanie biskupów za szafarzy bierzmowania zostało potwierdzone przez papieża Innocentego III (1204) w liście *Cum venisset* do Bazylego, bułgarskiego arcybiskupa w Tyrnowie („Namaszczenie czoła oznacza włożenie rąk, inaczej zwie się ono bierzmowaniem [wzmocnieniem], ponieważ przez nie zostaje udzielony Duch Święty dla duchowego wzrostu i wzmocnienia. Stąd, gdy innych namaszczeń może dokonać zwykły kapłan, czyli prezbiter, tego powinien udzielać tylko najwyższy kapłan, tzn. biskup” – *Breviarium fidei*, s. 378), jak również przez Klemensa VI (1351) w liście do Mechitara, katolikosy Armenii (zob. *Breviarium fidei*, s. 379–380). Za takich uznali biskupów także: XVII Sobór Powszechny – Florencki, w wydanym w 1439 r. dekrete *Do Ormian* („Zwyczajnym szafarzem tego sakramentu [bierzmowania] jest biskup” – *Breviarium fidei*, s. 381), XIX Sobór Powszechny – Trydencki (1545–1563) w *Kanonach o bierzmowaniu* (kan. 3: *Breviarium fidei*, s. 382), papież Benedykt XIV (1742) w konstytucji *Etsi pastoralis* (*Breviarium fidei* s. 383). Za obowiązującą uznaje tę tradycję również Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. (zob. kan. 882).

<sup>10</sup> PAWEŁ VI, Konstytucja apostolska *O sakramencie bierzmowania*, w: Pontyfikał rzymski: *Obrzędy bierzmowania* (dalej: OB), Katowice, 1975, s. 17. Zob. też OB 9, 27, 44, 55–56.

<sup>11</sup> W dawnej liturgii bierzmowania utrwalił się i był obecny w strukturze obrzędu aż do ukazania się aktualnego *Ordo Confirmationis* dość tajemniczy obrzęd lekkiego uderzenia (dotykania) w policzek osoby bierzmowanej. Choć dziś go już nie ma („po namaszczeniu nie ma uderzenia w policzek” [Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Instrukcja duszpasterska dotycząca sakramentu bierzmowania (dalej: ID), Warszawa 16 I 1975, nr 12], jest tylko życzenie pokoju, które biskup składa bierzmowanemu i odpowiedź bierzmowanego – por. OB 27), to warto być świadomymi faktu, iż był to obrzęd, którym zastąpiono praktykowany w Rzymie od III w. pocałunek pokoju, z odpowiedzią: „I z duchem twoim” – o tym zaświadcza jeszcze np. Pontyfikał Duranda (z XIII w.), a dziś ten znak pokoju przywracany jest i stosowany w praktyce przez papieża Franciszka, który go udziela z osobna każdemu z bierzmowanych. W interpretacji niektórych wspomniany gest uderzenia (dotknięcia) w policzek zacerpnięty został ze zwyczajów rycerskich, kiedy to młodego adepta uroczyście przyjmowano w szeregi rycerzy (zob. T. SINKA, *Zarys liturgiki*, Kraków 1994, s. 290). Bywało niekiedy, że w myśl tej rycerskiej interpretacji, biskup uderzał (dotykał) bierzmowanego w ramię, imitując praktykowany w odległych wiekach zwyczaj, kiedy to suweren uderzeniem miecza w ramię pasował rycerza (zob. M. ŻUKÓW-KARCZEWSKI, *Język ciała*, w: <https://wolnemedial.net/jezyk-ciala/>, 31.10.2017). Ta interpretacja „rycerska” nie ma poręczenia w dokumentach Kościoła, w związku z czym uznana być musi za czystą alegoryzację, a więc za interpretację bez pokrycia, chociaż jej ugruntowanie znajduje swe korzenie w dalekim V w., z którego pochodzi homilia Fausta z Riez, poświadczającego nowe, typowe już wtedy dla Zachodu, takie oto rozumienie bierzmowania: „ochrzczony jest jak żołnierz, który został wprawdzie odznaczony, ale nie ma jeszcze broni. Duch Święty daje w chrzcie łaskę niewinności, w bierzmowaniu zaś wzrost łaski, duchową broń do walki moralnej”, cyt. za: M. KUNZLER, *Liturgia Kościoła* (Podręczniki Teologii Katolickiej 10), tłum. L. Balter, Poznań 1999, s. 427.

Praktyka wspomnianego tu gestu nakładania rąk ewoluowała w tradycji Kościoła, tym bardziej że nie było ustalonej praktyki co do sposobu wykonywania omawianego gestu włożenia rąk, ani modlitwy mu towarzyszącej. „Udzielanie Ducha Świętego już od starożytnych czasów dokonywało się [...] przez różne obrzędy, [które] przeszły [...] liczne zmiany na Wschodzie i na Zachodzie”<sup>12</sup>. Stąd jedne źródła mówią np. tylko ogólnie o wkładaniu rąk, inne natomiast o tym, że szafarz wkładał ręce na każdego z bierzmowanych<sup>13</sup>. Dopiero Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. określił, że bierzmowania udziela się przez włożenie ręki na głowę (niezależnie więc od wcześniejszego włożenia rąk na wszystkich kandydatów razem) z jednoczesnym namaszczeniem czoła krzyżem i formułą zawartą w księgach liturgicznych<sup>14</sup>. Odtąd więc w Kościele łacińskim zaistniało w obrzędzie bierzmowania podwójne włożenie rąk: pierwsze (epikletyczne) czynione nad wszystkimi razem kandydatami podczas modlitwy o Ducha Świętego (epiklezy), drugie natomiast – spełniane wobec każdego z kandydatów do bierzmowania osobno, podczas namaszczania mu czoła krzyżem i wypowiedziania formuły sakramentalnej „Znaczą cię znakiem krzyża i umacniam cię krzyżem zbawienia. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. To podwójne włożenie rąk współegzystowało więc w praktyce Kościoła do czasu ukazania się aktualnego *Ordo Confirmationis*, wydanego po Soborze Watykańskim II w 1971 r.<sup>15</sup>, wzniecając pytanie: które z owych dwóch włożeń rąk należało do istoty sakramentu bierzmowania?

Kwestię powyższą rozwiązał papież Paweł VI w konstytucji apostolskiej o sakramencie bierzmowania pt. *Divinae consortium naturae*. Zgodnie z orzeczeniem papieża, uznawane dotąd za pierwsze włożenie rąk, a towarzyszące modlitwie epikletycznej („Boże wszechmogący [...] ześlij na nich Ducha Świętego Pocieszyciela, daj im ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa...” – nr 25), wykonywanej przez biskupa przed namaszczeniem kandydatów krzyżem, „nie należy do istoty obrzędu sakramentalnego”<sup>16</sup> (w związku z czym „nie jest konieczne do ważnego

<sup>12</sup> PAWEŁ VI, *Konstytucja apostolska*, s. 13.

<sup>13</sup> POR. CZ. KRAKOWIAK, *Włożenie rąk w liturgii sakramentu bierzmowania*, „Anamnesis” 10 (2004), 1/36, s. 56–57.

<sup>14</sup> *Sacramentum confirmationis conferri debet per manus impositionem cum unctione chrismatis in fronte et per verba in pontificalibus libris ab Ecclesia probatis praescripta* (kan. 780). W zgodzie z tym kanonem w przedsoborowym Pontyfikale rzymskim umieszczono dwie następujące rubryki: 1) *Pontifex [...] extensis versus confirmandum manibus, dicit: Omnipotens, sempiternus Deus, qui...;* 2) *Pontifex confirmat eum, dicens: Signo te signo crucis... et dum hoc dicit, imposita manu dextra super caput confirmandi, producit pollice signum crucis in fronte illius, deinde prosequitur (Pontificale Romanum. Editio typica 1961–1962 [edizione anastatica e introduzione di M. Sodi, A. Toniolo], Città del Vaticano 2008, s. 433–434).*

<sup>15</sup> Zob. CZ. KRAKOWIAK, *Włożenie rąk w liturgii*, s. 57.

<sup>16</sup> PAWEŁ VI, *Konstytucja apostolska*, s. 17.

udzielenia sakramentu” – dodaje OB 9) i „różni się od włożenia ręki, jakie łączy się z namaszczeniem krzyżem na czole”<sup>17</sup>. Mimo wszystko trzeba jednak owo epikletyczne włożenie rąk „wysoko cenić, ponieważ należy do całości obrzędu (ma dla niego wielkie znaczenie – por. OB 9) i przyczynia się do jego pełniejszego zrozumienia”<sup>18</sup>.

Zastanówmy się nad tym, kto powinien wykonywać owo epikletyczne włożenie rąk (a więc włożenie towarzyszące epiklezie) w sytuacji, kiedy w miejscu udzielania sakramentu przez biskupa (a więc w danym kościele) są obecni jeszcze prezbiterzy – co w praktyce duszpasterskiej ma często miejsce, bo w uroczystości bierzmowania uczestniczą z zasady księża z danego dekanatu. Stosowne przepisy mówią o możliwości dobrania sobie (*sociare sibi*) przez biskupa prezbiterów, którzy w razie potrzeby (a taka może wystąpić) wspomagają go (*adiuvare*) w udzielaniu bierzmowania. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do *Obrzędów bierzmowania* nazywa takich dobranych przez biskupa do bierzmowania prezbiterów koncelebransami (zob. nr 9). Z kontekstu całego obrzędu wynika, że koncelebransami takimi (a więc tymi, którzy wspomagają biskupa, albo – jak inaczej jeszcze wyraża się OB – „towarzyszają w udzielaniu sakramentu” – nr 9) są prezbiterzy, którym biskup zlecił posługę celebrowania razem z nim, a więc posługę współudzielania, czyli koncelebrowania z nim bierzmowania albo – inaczej mówiąc – wspomagania go w „udzielaniu [tego] sakramentu”<sup>19</sup>. I to oni właśnie, a więc koncelebrujący razem z biskupem bierzmowanie, wyciągają razem z nim ręce nad kandydatami do bierzmowania podczas modlitwy epikletycznej. Nie chodzi więc w tym przypadku o koncelebrowanie Mszy św., podczas której udziela się zwykle bierzmowania (por. OB 13), którą „wypada, aby szafarz bierzmowania [...] celebrował, a nawet koncelebrował [z prezbiterami], zwłaszcza z [tymi], którzy razem z nim udzielają sakramentu” (OB 13). Niemniej taką Mszę mogą koncelebrować również prezbiterzy, którzy nie „koncelebrują” z biskupem bierzmowania, bo nie ma takiej potrzeby. W takiej sytuacji obecni w miejscu sprawowania sakramentu bierzmowania prezbiterzy (bądź to koncelebrujący, bądź też niekoncelebrujący Mszy św. z biskupem), a więc ci, którzy czynnościom udzielania bierzmowaniu towarzyszą pasywnie, nie wyciągają rąk nad przystępującymi do bierzmowania kandydatami. W Polsce niemal powszechnie interpretuje się jednak odnoszące się do tej sprawy wskazania ksiąg liturgicznych w takim znaczeniu, jakoby wszystkim obecnym na miejscu sprawowania sakramentu prezbiterom (tzw. biernie asystującym szafarzowi bierzmowania) przysługiwało prawo wyciągania wraz

<sup>17</sup> PAWEŁ VI, *Konstytucja apostolska*, s. 17..

<sup>18</sup> *Tamże*.

<sup>19</sup> Zob. *Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów*, Katowice 2013, nr 481 (s. 162).

z biskupem rąk nad kandydatami. Z tej błędnej interpretacji wywodzi się – niemająca podstaw prawnych – praktyka faktycznego wkładania rąk w czasie modlitwy o Ducha Świętego przez wszystkich bez wyjątku prezbiterów obecnych na liturgii. Do takiej praktyki zapraszają często sami szafarze bierzmowania, a nawet zalecają ją niektóre diecezjalne instrukcje, mające na celu regulację spraw związanych z bierzmowaniem na terenie danego Kościoła lokalnego<sup>20</sup>.

## 2. Biskupi, jako następcy apostołów, właściwymi szafarzami bierzmowania i płynące z tego konsekwencje duszpasterskie

Właściwym szafarzem bierzmowania jest biskup<sup>21</sup>. Gest włożenia przez niego rąk na bierzmowanych ma na celu ubogacenie życia chrześcijańskiego i – jak wynika z tego, co powiedzieliśmy wyżej – praktykowany był już w czasach apostołskich. Stał się on sposobem (niejako środkiem) na udzielanie ochrzczonego Ducha Świętego w darze, a przez to – na silniejsze i doskonalsze zadziernięcie więzi neofitów z Kościołem<sup>22</sup>. O takim sposobie bierzmowania przez gest włożenia rąk i modlitwę biskupów po chrzcie zaświadcza w czasach poapostołskich m.in. Tertulian († 225), który ów gest łączy z przekazywaniem daru Ducha Świętego<sup>23</sup>. Według św. Cypriana († 258) natomiast tenże sam gest włożenia ręki zaczął być w III w. łączy dodatkowo ze znakiem krzyża (tzw. *signatio*) na czole bierzmowanego<sup>24</sup>, którego po chrzcielnym obmyciu i namaszczeniu ciała olejem (*unctio*)<sup>25</sup> przedstawiano biskupowi, aby

<sup>20</sup> Zob. *Wskazania Sekretariatu Arcybiskupa dotyczące bierzmowania w archidiecezji poznańskiej*, „Anamnesis” 9 (2003), 3/34, s. 24.

<sup>21</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że konstytucja *Lumen gentium* (nr 26), Katechizm Kościoła Katolickiego (nr 1312) i *Wstęp* do OB (nr 7) nazywają biskupa *minister originarius*, Kodeks Prawa Kanonicznego natomiast określa go jako *minister ordinarius* (zob. kan. 882).

<sup>22</sup> Zob. B. Testa, *Sakramenty*, s. 152, 153.

<sup>23</sup> Zob. *De baptismo* 8: *Dehinc manus imponitur per benedictionem advocans et invitans Spiritum Sanctum* (CChL I, s. 283). Następuje więc wkładanie ręki, by przez błogosławieństwo wezwać i zaprosić Ducha Świętego. Zob. *De resurrectione carnis* 8: [...] *caro manus impositione adumbratur, ut et anima Spiritu illuminetur* (PL 2,806).

<sup>24</sup> Zob. *Epistula* 69,11: [...] *manus imponitur ad accipiendum Spiritum Sanctum* (CChL III C, s. 486). *Epistula* 70,2: *Ungi quoque necesse est eum qui baptizatus est, ut accepto chrismate id est unctione, esse unctus Dei et habere in se gratia Christi possit* (CChL III C, s. 507).

<sup>25</sup> Warto w tym miejscu wyjaśnić, że wzmiankowane namaszczenie ciała olejem, choć zaliczane przez św. Cypriana (podobnie zresztą jak przez wspomnianego wyżej Tertuliana) do tzw. rytów pochrzcielnych, rozumiane było przez niego i interpretowane jako „dopełnienie chrztu” (a tym samym związane bezpośrednio z chrztem). Taki jest powód, dla którego namaszczenie to objaśnia przez odwoływanie się do etymologii słów *unctio*, *chrisma* i *chrismate* i interpretuje je – za Tertulianem – jako synonimy wskazujące na to, co dokonano się w czasie chrztu, a mianowicie, że katechumen został namaszczony i stał się *unctus* – jak Chrystus namaszczony przez Ojca (por. TERTULIAN, *De baptismo*

mu przekazał w darze Ducha Świętego<sup>26</sup>. Wszystkiemu towarzyszyła modlitwa<sup>27</sup>. Wzmiankowane naznaczenie krzyżem na czole uzasadnia Cyprian tekstami biblijnymi, nie zezwalając tym samym na utożsamianie go z jakimś rodzajem tatuażu na czole neofitów, lecz każąc w nim dostrzegać zwykły i przemawiający do chrześcijan znak krzyża<sup>28</sup>. Charakterystyczną rzeczą, na którą w tym miejscu (bo skojarzenie narzuca się niejako automatycznie) warto zwrócić uwagę, jest fakt, że ów znak krzyża czyniony na czole tradycja Kościoła zarezerwowała od samego początku, a więc od czasów Cypriana, czyli od III w., kiedy to pojawił się on w obrzędzie bierzmowania, tylko i wyłącznie dla biskupa. „Kapłanom zaś [mówi w liście do Decencjusza papież Innocenty I], którzy chrzczą [...] wolno ochrzczonych namaszczać krzyżem, lecz takim, które zostało poświęcone przez biskupa. Nie wolno im jednak tymże krzyżem znaczyć czoła, jak przy bierzmowaniu, co przysługuje tylko biskupom, kiedy przekazują Ducha Świętego”<sup>29</sup>. Z powodu tej, sięgającej starożytnych czasów, tradycji Kościoła zamieszczona została w aktualnie obowiązujących *Obrzędach bierzmowania według Pontyfikału rzymskiego* (Katowice 1975) rubryka, która brzmi: „Biskup zwilża wielki palec prawej ręki krzyżem i kreśli nim znak krzyża na czole kandydata, mówiąc: „N. przyjmij znamię daru Ducha Świętego” (nr 27). Odpowiednia natomiast rubryka *Obrzędów chrztu dzieci dostosowanych do zwyczajów diecezji polskich* (Katowice 2016) stanowi w sposób następujący: „Potem celebrans [skądinąd wiemy, że zwyczajnym szafarzem chrztu może być – oprócz biskupa – prezbiter i diakon] w milczeniu namaszcza dziecko krzyżem świętym na szczycie głowy” (nr 98). Musimy więc przy okazji tej refleksji nad *Programem duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok 2017/2018*, poświęconym Duchowi Świętemu i sakramentowi bierzmowania, zakorzenić mocno w naszej świadomości to rozporządzenie Kościoła i dostosować do niego naszą praktykę duszpasterską, w której pojawiają się jakże często w naszych parafiach nadużycia w postaci namaszczenia przez prezbiterów albo diakonów dzieci podczas chrztu krzyżem na czole. Czyniąc tak, zamazujemy czytelność znaku, który z odpowiednim słowem modlitwy (dobieranym zawsze w harmonii z konkretnym znakiem, podobnie jak znak dobrany jest w harmonii ze

7: [...] *Christi dicti a chrismate quod est unctio* [CChL I, s. 282]; TENZE, *Apologeticum* 3: *Christianus vero, quantum interpretatio est, de unctione deducitur* [CChL I, s. 92]).

<sup>26</sup> Por. B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. III: *Sakramenty i sakramentalia*, Poznań 1992, s. 60.

<sup>27</sup> Zob. *Epistula* 73,9: [...] *per nostram orationem et manus impositionem Spiritum Sanctum consequantur* (CChL III C, s. 539).

<sup>28</sup> *Un tatouage comme signe de reconnaissance entre chrétiens du III<sup>e</sup> siècle est inadmissible au moins pour Rome et le monde culturel romain* (V. SAXER, *Vie liturgique et quotidienne à Carthage vers le milieu du III<sup>e</sup> siècle*, Città del Vaticano 1969, s. 138).

<sup>29</sup> *List Si instituta ecclesiastica*, w: *Breviarium fidei*, s. 377.



słowem) konstituuje sakrament, co jest nader klarowne na przykładzie chrztu, o którym – tworząc zręby pod teorię formy i materii – pisał św. Augustyn: *Accedit verbum ad elementum, et fit sacramentum*<sup>30</sup>. Namaszczając dopiero co ochrzczone dziecko na czole, usurpujemy sobie ponadto prawo do czynności, która prezbiterom ani diakonom z natury rzeczy nie przysługuje (prezbiterzy mogą namaszczać na czole, gdy z upoważnienia biskupa udzielają sakramentu bierzmowania). Przez omawiane nadużycie, jakże niestety często występujące w praktyce, podsycamy pytanie: Jakiego sakramentu udzieliliśmy? (chrztu i bierzmowania czy tylko chrztu). Jeżeli to miał być tylko chrzest, to powinniśmy dokonać polania wodą przy słowach: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” oraz w ciszy wykonać namaszczenie neofity krzyżmem na szczycie głowy. Jeżeli to miało być bierzmowanie, to powinno nastąpić naznaczenie krzyżmem czoła kandydata przy słowach: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”.

### 3. Nowe elementy wprowadzone do liturgii bierzmowania

Nowy element liturgiczny w odniesieniu do bierzmowania wniosła w *Tradycja apostołska* św. Hipolita Rzymskiego († 235). Wg tego starożytnego dzieła – oprócz gestu nałożenia rąk i modlitwy – do liturgii bierzmowania (udzielanego w tamtych czasach w Wigilię Paschalną) dołączone zostały jeszcze dwa dodatkowe elementy, a mianowicie namaszczenie świętym olejem (a więc drugie, odrębne od namaszczenia ciała po chrzcie – wspominanego przez Tertuliana<sup>31</sup> i Cypriana), a także pocałunek pokoju<sup>32</sup>.

Tradycję dwóch namaszczeń potwierdził w 416 r. wspominany już papież Innocenty I w liście do biskupa Decencjusza z Gubbio. Jedno z tych namaszczeń – pierwsze – dokonywane było wg Innocentego I na wierzchołku głowy przez prezbitera, drugie natomiast – na czole – zarezerwowane było dla biskupa, choć najważniejszą wg niego rolę przy bierzmowaniu odgrywało nałożenie rąk, namaszczenie natomiast stało na drugim miejscu<sup>33</sup>.

Akcenty zaczęto przestawiać, gdy w procesie kształtowania świadomości odnoszącej się do bierzmowania zaczęto się otwierać na liturgię i na ducha Wschodu,

<sup>30</sup> *In Iohannis Evangelium Tractatus* 80,3: PL 35,1840.

<sup>31</sup> Zob. *De baptismo: Exinde egressi de lavacro perungimur benedicta unctione [...] unde christi dicti a chrismate quod est unctio* (nr 7).

<sup>32</sup> Zob. D. KWIATKOWSKI, *Bierzmowanie – mistagogia celebracji*, <http://liturgia.wiara.pl/doc/420788.Bierzmowanie-mistagogia-celebracji> (15.10.2017).

<sup>33</sup> Por. B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. III, s. 65.

który – w przeciwieństwie do Kościoła zachodniego – udzielał Ducha nie przez włożenie rąk, ale przez namaszczenie (*chrismatio*)<sup>34</sup>.

W IV w. przyjęła się w Kościele zachodnim nazwa *confirmatio* (umocnienie) na określenie omawianego sakramentu. Ona też była coraz bardziej w Kościele łacińskim utrwalana. Posłużył się nią w odniesieniu do bierzmowania już papież Leon Wielki († 461). Taką też nazwę przyjął i zaproponował papież Paweł VI, który 15 sierpnia 1971 r. konstytucją apostolską o sakramencie bierzmowania pt. *Divinae consortium naturae* opublikował przejrane po Soborze Watykańskim II i opracowane na nowo *Obrzędy bierzmowania*, wchodzące w skład posoborowego Pontyfikatu oraz stosowane w duszpasterskiej praktyce Kościoła od 1 stycznia 1973 r.<sup>35</sup> W konstytucji tej, na podstawie licznych tekstów Nowego Testamentu, tradycji liturgicznej oraz wybranych dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, Paweł VI przypomina, że daru Ducha Świętego udzielano przez różne obrzędy, które w ciągu wieków ulegały zmianom (zob. OB, s. 13) i różnie były nazywane. Na ich sprecyzowanie stosowano m.in. takie nazwy jak: *unctio*, *manus impositio*, *consignatio*, *signaculum* czy *chrismatio*. Nazwy te jednak – zarówno w tradycji wschodniej, jak i zachodniej – wskazywały na udzielanie po chrzcie Ducha Świętego.

Z przedstawionych faktów wypływa wniosek, że istotnym dla Kościoła zachodniego czasów nam współczesnych obrzędem bierzmowania nie jest włożenie rąk w czasie modlitwy o Ducha Świętego (ono ma charakter epikletyczny, bo towarzyszy modlitwie o dar Ducha Świętego), lecz namaszczenie czoła krzyżmem. Znakomity historyk liturgii, Bernard Botte, tłumaczy to przesunięcie akcentu tym, że namaszczenie jest wyraźniejszym znakiem oraz że obrządki wschodnie nie znają wkładania rąk, a jedynie namaszczenie krzyżmem, które jest jednocześnie włożeniem ręki, gdyż jest kontaktem ręki szafarza z głową bierzmowanego. Zatem bierzmowania udziela się przez „namaszczenie krzyżmem na czole, którego dokonuje się poprzez włożenie ręki i przez słowa: Przyjmij znamię daru Ducha Świętego” (OB 9; por. też 27, 44, 55–56)<sup>36</sup>.

Owo przesunięcie akcentów sprawiło, że aktualna liturgia bierzmowania jest przejrzysta oraz wyraźnie wskazuje na dwa tradycyjne elementy związane z przekazywaniem daru Ducha Świętego: z jednej strony na modlitwę z włożeniem rąk (ogólnie na wszystkich kandydatów), z drugiej zaś na namaszczenie świętym

<sup>34</sup> Por. B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. III, s. 64.

<sup>35</sup> Urzędowy przekład *Obrzędów bierzmowania* na język polski, dokonany z polecenia Episkopatu Polskiego, został zatwierdzony przez Kongregację Kultu Bożego 16 września 1972 r. (zob. ID 1).

<sup>36</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Włożenie rąk w liturgii*, s. 62.

krzyżmem z formułą sakramentalną<sup>37</sup>. *Wstęp do Obrzędów bierzmowania* (nr 9) uzasadnia to w następujący sposób: „Cały obrzęd ma podwójne znaczenie. Włożenie rąk na przystępujących do bierzmowania, wykonane przez biskupa i kapłanów koncelebrujących [bierzmowanie], wyraża biblijny gest, przez który wzywa się daru Ducha Świętego, w sposób doskonale dostosowany do zrozumienia ludu chrześcijańskiego. Namaszczenie krzyżmem i słowa, jakie mu towarzyszą, wyrażają skutki daru Ducha Świętego. Przez namaszczenie wonnym olejem ręką biskupa ochrzczony otrzymuje niezniszczalny charakter, znamię Pańskie, razem z darem Ducha Świętego, który doskonalej upodabnia go do Chrystusa i udziela mu łaski rozszerzania wśród ludzi «dobrej woni» (por. 2 Kor 2,14)».

Historia sakramentu bierzmowania zakreśliła więc sobie właściwą trajektorię, doprowadzając Kościół do dzisiejszego sposobu rozumienia go i sprawowania. Bierzmowanie, nazwane przez Sobór Watykański II sakramentem umocnienia (*sacramentum confirmationis*) do dawania świadectwa Chrystusowi i szerzenia oraz bronienia wiary (por. KK 11), rozumie się wciąż jako ten sam, drugi sakrament inicjacji chrześcijańskiej. Nazywanie go sakramentem umocnienia kojarzy się z tym, co ten sakrament powoduje, a mianowicie z umocnieniem (*confirmatio*) i aktualizacją zdobytego na chrzcie podobieństwa chrześcijanina do Chrystusa (por. DM 36) – jako namaszczonego Duchem Świętym Proroka, Kapłana i Króla (por. Łk 4,16-19; Iz 61,1n; Dz 4,27; 10,38). Ten sam Duch Święty, który zstąpił na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy jako pierwszy dar uwielbionego Pana (por. Dz 2,1-11.38; 8,20), zostaje udzielony ochrzczonym, pieczętując ich znamieniem (por. KKK 1295) trwałej przynależności do Chrystusa i do Kościoła, jak też uzdalniając i zobowiązując ich do dawania świadectwa wiary, szerzenia jej słowem i czynkami oraz stawania w jej obronie na wzór apostołów (por. KK 11; KKK 1285; Dz 1,8; 2 Kor 1,21; 1 J 2,20.27).

#### 4. Praktyka udzielania sakramentu bierzmowania

Przyznać należy, iż z przytoczonym wyżej nauczaniem Soboru Watykańskiego II na temat bierzmowania, jak też z posoborowym rozumieniem tego sakramentu, lepiej harmonizowałoby udzielanie go w jednym ciągu celebracyjnym wtajemniczenia chrześcijańskiego, zaraz po chrzcie, a przed Eucharystią (co ma faktycznie miejsce w obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych). Istotą bowiem omawianego sakramentu było (i jest w dalszym ciągu) pieczętowanie trwałym zna-

<sup>37</sup> Por. *tamże*, s. 63.

mieniem przynależności do Chrystusa i Kościoła nabywanej na chrzcie, jak też uzdalnianie i zobowiązanie neofitów do świadczenia o wierze oraz stawania w jej obronie. Przy starożytnym ułożeniu porządku sprawowania wtajemniczenia była bardziej czytelna prawda o tym, że wszystko pochodzi od Ducha Świętego i że wszystko w życiu chrześcijan jest możliwe tylko w Duchu i dzięki Duchowi, który ich umacnia (por. Flp 4,13).

Na bazie znajomości historii liturgii, ale też na podstawie osobistych doświadczeń duszpasterskich wiemy, że praktyka sakramentalna Kościoła przybrała inny kurs i od wielu stuleci kieruje się zmienionym w stosunku do starożytnej tradycji porządkiem udzielania bierzmowania tym, którzy zostają ochrzczeni w dzieciństwie (w przypadku bowiem wtajemniczania w chrześcijaństwo dorosłych ów starożytny porządek jest wciąż zachowywany). Ten nowy porządek bierzmowania ochrzczonych w dzieciństwie pojawił się po VI w. Wtedy to właśnie nastąpiło oddzielenie bierzmowania od chrztu i Eucharystii. U podstaw tego leży względy praktyczne. Związane to było mianowicie z rozwojem chrześcijaństwa oraz powstawaniem parafii poza dużymi skupiskami miejskimi, a więc na wioskach i w odległych od miast osadach. Biskup, który w Kościele zachodnim (w przeciwieństwie do Wschodu) jest od zawsze uważany za szafarza właściwego sakramentu (por. KKK 1312), często nie mógł dotrzeć do wszystkich parafii, by po chrzcie – coraz częściej udzielanym małym dzieciom – udzielić bierzmowania. W związku z tym powstał wymóg odkładania tego sakramentu do momentu przyjazdu biskupa do danej wspólnoty wierzących, tym bardziej że z czasem – na pewno już za pontyfikatu Innocentego III (1198–1216) – zaczęto formalnie zakazywać prezbiterom udzielania bierzmowania<sup>38</sup>. Te okoliczności praktyczne – nie zaś teologiczne – wpłynęły na powstawanie niezależnego od chrztu obrzędu bierzmowania<sup>39</sup>.

Dodatkowym elementem, który spowodował utrwalenie się bierzmowania oddzielonego w czasie od chrztu, był fakt, iż począwszy od X/XI w. zaczęto skracać rozpiętość czasową między urodzeniem a chrztem, czym spowodowano definitywne odłączenie bierzmowania od chrztu. Dziś żyją jeszcze wierni, a być może wśród nas żyją jeszcze tacy, którzy chrzest przyjęli w dzień swoich urodzin albo zaraz nazajutrz, albo w bardzo bliskiej odległości od daty urodzenia<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> Por. M. PASTUSZKO, *Obowiązek przyjęcia sakramentu bierzmowania*, PK 32/1–2 (1989), s. 62.

<sup>39</sup> Św. Hieronim w 382 r. pisał: „Taki jest zwyczaj Kociołów, że biskup wyjeżdża, ażeby wzywając Ducha Świętego, włożyć ręce na tych, którzy z dala od miast większych ochrzczeni byli przez kapłanów i diakonów”. Cyt. za: E. RUTKOWSKA (oprac.), *Historia sakramentu bierzmowania*, w: [http://www.abobola.aplus.pl/index2.php?option=com\\_content&do\\_pdf=1&id=131](http://www.abobola.aplus.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=131) (15.10.2017).

<sup>40</sup> Z opublikowanych danych biograficznych wiemy np., że Joseph Ratzinger (Benedykt XVI) został ochrzczony następnego dnia po urodzeniu (w pierwszy dzień świąt wielkanocnych) przez wi-

Dość wcześnie również (z pewnością czyniono to już w XIII w.) zaczęto przekonywać wiernych do tego, że bierzmowanie to sakrament umacniający do walki ze złem i zabiegać o ustalenie wieku przystępujących do bierzmowania na 7. rok życia. Takiego mniej więcej wieku siedmiu lat domaga się od kandydatów do bierzmowania również posoborowe *Ordo Confirmationis* (*Wstęp*, nr 11) w wydaniu typycznym z 1971 r.

Już jednak w 1975 r., a był to rok opublikowania polskiego tłumaczenia owego *Ordo Confirmationis*, Konferencja Episkopatu Polski (dalej: KEP) wydała *Instrukcję duszpasterską dotyczącą sakramentu bierzmowania*<sup>41</sup>, stwierdzając w niej, że „sakramentu [tego] należy udzielać młodzieży w wieku 14–15 lat, czyli z klasy VII i VIII [ówczesnej] szkoły podstawowej” (nr 3). Decyzję tę KEP uzasadniła faktem, że w takim właśnie „wieku młodzież wchodzi [...] w okres dojrzewania, zaczyna myśleć o swojej przyszłości, poznaje coraz dokładniej problemy życia i wyznanie wiary, dlatego może bardziej świadomie podjąć zadanie związane z przyjęciem sakramentu bierzmowania, lepiej zrozumieć znaczenie darów Ducha Świętego dla kształtowania swojej osobowości oraz skuteczniej podjąć obowiązek składania świadectwa wiary” (nr 3). To przekonanie o wieku i umotywowanie go biskupi polscy przedstawiają również we *Wskazaniach dotyczących przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*, zatwierdzonych w 2017 r., na 375. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski<sup>42</sup>. We wskazaniach tych biskupi postanawiają, że po wejściu w życie z dniem 1 września 2017 r. reformy edukacji, przyjęcie sakramentu bierzmowania dokonywać się będzie w polskich diecezjach, przy zachowaniu praw biskupów diecezjalnych, „najwcześniej na zakończenie klasy VIII [a więc w wieku lat 15]<sup>43</sup>, jako ważne dopełnienie edukacji na etapie szkoły podstawowej” (nr 5d).

Uważniejsza refleksja nad stwierdzeniem, że „przyjęcie [...] bierzmowania dokonuje się jako ważne dopełnienie edukacji na etapie szkoły podstawowej”, prowadzi do wniosku, że albo zostało ono wprowadzone do dokumentu przez nieuwagę, albo – co byłoby gorsze – kładzie podwaliny pod nie mającą pokrycia w historii

---

kariusza miejscowej parafii, ks. Josepha Stangla, w małym kościele parafialnym we wsi Markt am Inn, w Górnej Bawarii.

<sup>41</sup> Instrukcja wydana została 16 stycznia 1975 r. Podpisał ją kard. Stefan Wyszyński, ówczesny przewodniczący KEP.

<sup>42</sup> Zebranie to odbyło się w Warszawie 13 i 14 marca 2017 r.

<sup>43</sup> W systemie edukacji opartym na strukturze obejmującej szkołę podstawową (6 klas) i gimnazjum (3 klasy) bierzmowanie przewidywane było dla młodzieży szesnastoletniej. Taki sam wiek zalecał też II Synod Plenarny Polski, wiążący bierzmowania z trzecią klasą gimnazjum. Zob. A. NAPIÓRKOWSKI, *Sakrament bierzmowania i jego udzielanie*, w: <http://andrzejnapiorkowski.pl/multimedia/pdf/Bierzmowanie.pdf> (10.10.2017).

Kościół tradycję wiązania bierzmowania z edukacją. Gdyby tak miało być, to byłaby to daleko posunięta i niedopuszczalna skądinąd instrumentalizacja zbawczej misji Kościoła, której celem jest budzenie wiary i uświęcanie, a nie dopełnianie edukacji na jakimkolwiek poziomie. Sądzę, że ktoś nad tą kwestią powinien się pochylić (np. odpowiednia komisja KEP), by rozwiązać wątpliwości i rodzące się w związku z zasygnalizowanym stwierdzeniem pytania. Zabieg takiego rozwikłania jest tym bardziej konieczny, że przytoczone stwierdzenie stoi w sprzeczności z zapewnieniem wyartykułowanym w punkcie 2. omawianych wskazań, że mianowicie „sakrament bierzmowania jest [...] koniecznym dopełnieniem sakramentu chrztu” (KK 11; OB 2; KKK 1285) i że bez niego „wtajemniczenie chrześcijańskie pozostaje nie dopełnione” (KKK 1306).

Przyznać należy, że owo „rozjechanie się” uzasadnień motywujących konieczność przyjęcia bierzmowania i pójście w kierunku „koronowania edukacji szkolnej” nie ułatwia nam spojrzenia na omawiany sakrament, a nawet – przeciwnie – potęguje pytanie o to, czy nie mają racji ci, którzy optują za powrotem do mającego pokrycie w teologii sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego oraz w tradycji Kościoła porządku: chrzest + bierzmowanie + Eucharystia. Pytanie takie wydaje się tym bardziej na czasie, że w naszej współczesnej rzeczywistości wiele środowisk ateistycznych walczy o młodzież, próbując „wyrwać Boga z serc naszych dzieci” i przyczyniając się, według nazewnictwa stosowanego przez specjalistów z zakresu duchowości, do ich „duchowej pustki”<sup>44</sup>. Jeżeli owa „pustka” programowo zaprowadzana natrafia w duszy młodych chrześcijan, szczególnie tych przed 15. rokiem życia, a więc jeszcze niebierzmowanych (bo przecież w zdecydowanej większości chrzczone są dziś dzieci), na „brak” daru Ducha Świętego, a więc na swego rodzaju „pustkę” tożsamą z brakiem Siły, Mocy, Energii (jako synonimów Ducha Świętego udzielanego w darze podczas bierzmowania), to nie dziwi fakt, że znika nam – szczególnie w ostatnich latach – młodzież z kościołów<sup>45</sup>. Tym bardziej jest to alarmujące, że dziś dąży się do zawładnięcia młodzieżą w najmłodszym jej wieku, a nawet do zawładnięcia już dziećmi, począwszy od pierwszych klas ich edukacji, nie mówiąc o tym, że środowiska genderowskie próbują docierać ze swymi programami już do przedszkoli!

Zauważany i doświadczany proces odchodzenia młodych od praktyk religijnych może być paradoksalnie wspomagany przez sam Kościół, który zaszczepia w młodych świadomość, że w chwili bierzmowania „stają się dojrzałymi chrze-

<sup>44</sup> Por. M. GUZEWICZ, *Sakrament bierzmowania powinien być udzielany dzieciom*, w: <https://www.facebook.com/MieczyslawGuzewicz/posts/1588825794521060> (8.11.2017).

<sup>45</sup> *Tamże*.

ścijanami”, zamiast zakorzeniać ich w przekonaniu, że stają się jeszcze bardziej dziećmi – oczywiście Bożymi, którym to właśnie (i tylko im) obiecane zostało przez Chrystusa królestwo Boże (por. Mt 18,3-4). Ową dojrzałość młodzi najczęściej rozumieją li tylko po ludzku, a więc w takim znaczeniu, że ona wyzwala z więzów dzieciństwa, a więc pozwala czuć się swobodnie w dysponowaniu samymi sobą, w decydowaniu o sobie. Stąd, jak zauważa w swoim opracowaniu Mieczysław Guzewicz, „widywane [...] garstki młodych ludzi na mszach niedzielnych w większości w dłoniach trzymają indeksy i z niecierpliwością czekają na moment, kiedy [...] biskup namaści ich czoła krzyżmem i – tak jak [...] rzesze ich rówieśników – będą mogli się czuć [...] swobodnie w dysponowaniu [sobą]”<sup>46</sup>. Spora część tych młodych ludzi – kontynuuje swą myśl Guzewicz – „tylko dlatego obecna jest na Drodze Krzyżowej, na obrzędach Triduum Paschalnego, na mszy roratniej lub na październikowej modlitwie różańcowej, ponieważ potrzebuje kolejnego podpisu i pieczętki. [...] Wielu duszpasterzy widzi problem, [...] odczuwa konieczność zmiany [...] sytuacji, postuluje do władz kościelnych i często słyszy odpowiedzi: «Róbmy wszystko, co możemy, bo [...] jest [...] okazja do przytrzymania [tych młodych] w Kościele»”<sup>47</sup>. W takim kontekście rodzi się pytanie, czy sami czasem nie napędzamy błędnego koła. Świadomi jesteśmy przecież faktu, że apostołowie i ich następcy nie przysparzali Kościołowi członków inaczej, jak tylko kerygmatycznym przepowiadaniem Dobrej Nowiny o zbawieniu, ewangelizowaniem, budzeniem wiary, a nie opóźnianiem udzielania sakramentów – i to chrześcijańskiego wtajemniczenia! Przecież „apostołowie w Jerozolimie [gdy tylko] dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej [od razu] Piotra i Jana, którzy przyszli i modlili się [...] [oraz] wkładali na [ochrzczonych] ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8,14-17). Filip zaś jeszcze w czasie podróży z dworzaninem, gdy „przybyli nad jakąś wodę [...] kazał zatrzymać wóz, i obaj [...] zeszli do wody. I ochrzcił [dworzanina]” (Dz 8,36-38) – nie odkładając działania sakramentalnego na czas późniejszy. Stąd doświadczana współcześnie sytuacja musi nas mobilizować do pytania o nasze duszpasterstwo, o to mianowicie, jak dalece utożsamia się ono z ewangelizacyjnym oddziaływaniem w naszych wspólnotach, a w jakim stopniu z poukładanym od lat i cyklicznie powtarzanym z roku na rok „sakramentalnym obsługiwaniem” naszych wiernych.

---

<sup>46</sup> *Tamże.*

<sup>47</sup> *Tamże.*

## 5. Czy istnieje sakrament „dojrzałości” chrześcijańskiej?

Choć praktyka duszpasterska jest od stuleci taka, jaka jest, to nieodparcie ciągnie się za nami i przy okazji refleksji nad bierzmowaniem powraca wciąż na nowo pytanie: dlaczego ten sakrament, interpretowany w dokumentach soborowych, w Katechizmie Kościoła Katolickiego, w księgach liturgicznych, jak również w *Programie duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok 2017/2018*, o którym mówimy, jako sakrament umocnienia, odkładany jest na 15. rok życia wierzących, podczas gdy świat robi tak wiele i czyni wielkie nakłady, by Boga wydierać z serc wierzących – szczególnie zaś młodych? W podtekście tego pytania ukryta jest kwestia, czy nie naraża się owych młodych chrześcijan (a przynajmniej niektórych z nich) na niebezpieczeństwo niepodołania nacierającej wciąż sile zła, ułudy, iluzji itp. Czy nie przeakcentowuje się zbyt mocno aspektu antropologicznego (a więc „naszej”, przez nas i dzięki siłom naturalno-fizjologicznym osiągniętej dojrzałości) i czy nie przedkłada się tego aspektu antropologicznego ponad aspekt teologiczny, a więc ponad dojrzałą (tzn. pełną i umacniającą) obecność Ducha Świętego w nas, Ducha, w którym – i tylko w Nim, a nie inaczej – możemy wszystko? (por. Flp 4,13). Głębsza refleksja nad tym pytaniem prowadzi do skojarzenia z być może abstrakcyjną, choć z możliwą przeciwieństwem do zaistnienia sytuacją niedokarmiania przez rodziców ich dzieci po urodzeniu witaminami czy jakimikolwiek istotnymi składnikami pokarmu, koniecznymi do normalnego rozwoju, do wzrostu i umacniania się słabych w początkowej fazie życia organizmów, w oczekiwaniu aż ukończą szkołę podstawową, by dopiero wtedy nasycić je w pełni tym, czego im ujmowano przez 15 lat życia. Wiem, że porównanie jest niedoskonałe, a bieguny analogii dość odległe. Niemniej sam Katechizm Kościoła Katolickiego uczy nas: „uczestnictwo w Boskiej naturze, które ludzie otrzymują w darze przez łaskę Chrystusa [a więc nie dzięki temu, że do niego dorosli psychofizycznie!] objawia pewną analogię do powstania, rozwoju i wzrostu życia naturalnego” (nr 1212). Stąd byłoby może rzeczą dobrą odchodzenie od utartego i zakorzenionego w naszej świadomości, pochodzącego od św. Tomasza, dookreślenia bierzmowania jako sakramentu „dojrzałości chrześcijańskiej”. Zamiast tego dookreślenia, mającego wartość jedynie umowną, bo żadne z historycznych źródeł go nie sugeruje, lepiej by było – być może – nazywać bierzmowanie (zgodnie z faktyczną rzeczywistością) „sakramentem umocnienia” i tak o nim uczyć, taką wiedzę o nim przekazywać i zaszczebiać w świadomości współczesnych chrześcijan, bo na to właśnie wskazuje stosowana dziś nazwa *sacramentum confirmationis* (sakrament umocnienia).

Jeżeli już w ogóle o dojrzałości mowa, to wiadomą jest rzeczą, że „nie należy [...] mylić dojrzałego wieku wiary z dojrzałym wiekiem rozwoju naturalnego”



(KKK 1308), a więc wiadomo, że w życiu sakramentalnym nie chodzi o dojrzałość społeczną czy emocjonalną (bo człowieka dotykają też takie poziomy dojrzałości), lecz o dojrzałość religijną, a więc o dojrzałość w wierze, która z natury rzeczy utożsamia się z „dynamicznym procesem, [czyli] nie jest sztywno związana z jakimś jednym wyjątkowym momentem w doświadczeniu religijnym, lecz jest kształtowana przez całe życie człowieka”<sup>48</sup>. Dynamizm ten w sakramentach wtajemniczenia dostaje niepowtarzalnego impulsu w postaci „łask [odrodzenia w chrzcie, umocnienia w bierzmowaniu i posilania pokarmem życia wiecznego w Eucharystii] koniecznych do życia według Ducha podczas ziemskiej pielgrzymki prowadzącej do Ojczyzny” (KKK 1533). W pielgrzymce tej wiek fizyczny nie odgrywa zasadniczej roli, ani nie stanowi przeszkody. Stąd „nawet w dzieciństwie człowiek może osiągnąć doskonałość wieku duchowego”<sup>49</sup>, a można nią się też nie odznaczać w wieku sędziwym, jako że „starość jest czcigodna nie przez długowieczność i liczbą lat się jej nie mierzy” (Mdr 4,8), czego dowodem są dzieci, które – jak wiemy z różnych źródeł historycznych, chociaż ze współczesnych nam również – „dzięki mocy Ducha Świętego, jaką otrzymały, walczyły odważnie i aż do przelania krwi dla Chrystusa”<sup>50</sup>.

Konkludując refleksję na temat dojrzałości związanej z bierzmowaniem, trzeba podkreślić, że bierzmowanie samo z siebie nie jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej, niemniej, stanowi ważny etap na drodze prowadzącej wierzących ku tajemnicy Chrystusa żyjącego w Kościele. Stąd już w starożytności chrześcijańskiej żywiono przekonanie, że przyjęcie w darze Ducha Świętego jest konieczne do tego, by godziwie uczestniczyć w Eucharystii<sup>51</sup>, będącej nie tylko finałem inicjacji (bo nie przystępuje się do Eucharystii raz w życiu, jak do chrztu i bierzmowania), ale też stałą drogą dojrzewania chrześcijańskiego. Faktycznie, by do Eucharystii godnie przystępować, trzeba być w stanie łaski. Jeżeli natomiast się zdarzy, że taki stan łaski się utraci przez grzech śmiertelny, to trzeba przed przystąpieniem do Eucharystii przejść oczyszczenie w sakramencie pokuty (por. KKK 1415). Stąd Eucharystia z konieczności domaga się sakramentu pokuty, ten zaś prowadzi do Eucharystii<sup>52</sup>. Z tego więc wynika, że nie istnieje jeden sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, bo taka dojrze-

<sup>48</sup> K. SOCZYŃSKI, *Czy istnieje sakrament dojrzałości chrześcijańskiej?*, w: <http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/index.php/2016/09/09/czy-istnieje-sakrament-dojrzalosci-chrzescijanskiej/>, s. 2, 3 (6.11.2017).

<sup>49</sup> TOMASZ Z AKWINU, *Suma teologiczna* III, 72, 8, ad 2 (por. KKK 1308).

<sup>50</sup> *Tamże*.

<sup>51</sup> Zob. K. SOCZYŃSKI, *Czy istnieje sakrament*, s. 5.

<sup>52</sup> POŁ. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Dominicae Cenae*, 24 II 1980, nr 7. Zob. TENZE, Encyklika *Redemptor hominis*, 4 III 1979, nr 20.

łość jest procesem wieloaspektowym i rozłożonym w czasie. Niemniej szczególne miejsce w tym procesie ma nade wszystko Eucharystia, do której się – od Pierwszej Komunii św. po Wiatyk – regularnie przystępuje, którą się przyjmuje jak lekarstwo i pokarm pozwalający żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie (por. KKK 1405).

## 6. Skutki i zadania płynące z faktu przyjęcia/udzielenia sakramentu bierzmowania

Ubogaćmy powyższą refleksję jeszcze o przypomnienie, że z owej wizji bierzmowania jako jednego z sakramentów dojrzałości chrześcijańskiej wyklucza się na pewnym etapie przejście do traktowania go jako sakrament świadomej decyzji. Ten fakt stał się kolejnym powodem, dla którego orzeka się, że wiekiem stosownym do przystąpienia do bierzmowania jest wiek odpowiadający zakończeniu podstawowej edukacji szkolnej i gruntownemu przygotowaniu katechetycznemu<sup>53</sup>. Bierzmowanie stało się więc – oczywiście bez konkretnego umotywowania w tradycji – swego rodzaju liturgicznym obwieszczeniem dojrzałości młodego chrześcijanina<sup>54</sup>. W harmonii z tym faktem jawią się dziś odpowiadające mu duszpasterskie zabiegi i programy, których celem jest przechodzenie od Kościoła „masowego” do Kościoła – ludu Bożego, czy też do Kościoła – wspólnoty, a więc do takiego modelu Kościoła, którego członkowie zdolni są do świadomych wyborów i decyzji<sup>55</sup>. Bierzmowanie w tym kontekście interpretowane jest jako „sakrament decyzji”, świadomej „ratyfikacji” chrztu, który się otrzymało w dzieciństwie, zaangażowania się w Kościół i w konkretną wspólnotę miejscową, w chrześcijańskie planowanie i prowadzenie życia oraz duszpasterstwa<sup>56</sup>.

Chcemy sobie w związku z tym uświadomić, że bierzmowanie skutkuje w dwie strony. Skutkuje mianowicie w stronę tych, którzy je przyjmują (do tego być może duszpasterze są najbardziej przyzwyczajeni i przekonani), niemniej skutkuje ono też – i to z pewnością na równi – w stronę wspólnoty Kościoła, na której łonie taki sakrament jest udzielany, ze szczególnym uwzględnieniem roli rodziców bierzmowanych, a także w stronę kierujących taką wspólnotą duszpasterzy. Rzeczą

<sup>53</sup> Por. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Wskazaniach dotyczących przygotowania*, nr 5d.

<sup>54</sup> Por. A. HEINZ, *Die Firmung nach römischer Tradition. Etappen in der Geschichte eines abendländischen Sonderwegs*, LjB 39 (1989), s. 71.

<sup>55</sup> Por. A. JILEK, *Die Diskussion um das rechte Firmalter. Eine Übersicht über die deutschsprachige Literatur der letzten Jahrzehnte*, LjB 24 (1974), s. 40–44.

<sup>56</sup> Por. M. KUNZLER, *Die Firmung – Sakrament der Entscheidung?*, „Klerusblatt” 70 (1990), s. 273–276.

istotną jest to, aby na skutki bierzmowania oraz na zadania płynące z udzielenia/przyjęcia go patrzeć w kontekście całości chrześcijańskiego wtajemniczenia, którego bierzmowanie jest jednym z filarów, bo pozostaje w ścisłej jedności z chrztem i Eucharystią (por. OB 1; KKK 1285; Instrukcja KEP z 1975 r., nr 2; *Wskazania* KEP z 2017 r., nr 2) oraz jest koniecznym dopełnieniem chrztu (por. KK 11; OB 2; KKK 1285). Fakt ten podkreśla mocno sam obrzęd bierzmowania, który w swej strukturze zawiera „odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych” (zob. OB 23), przewiduje możliwość pozostania przy imieniu nadanym na chrzcie oraz przy chrzestnym z chrztu jako świadku bierzmowania. Obrzęd bierzmowania też sprawuje się „zwykle w czasie Mszy św., aby jaśniej ukazał się ścisły związek tego sakramentu z całym wtajemniczeniem chrześcijańskim, które osiąga szczyt w przyjęciu Ciała i Krwi Chrystusa” (OB 13).

Bierzmowanie – abstrahując od aktualnie zachowywanej kolejności udzielania go w całym ciągu sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego – oznacza sakramentalne obdarowanie, harmonizujące ze specyficznym powołaniem każdego z ochrzczonych. Z niego wytryskują najmocniej źródła zasilające charyzmatyczne życie Kościoła<sup>57</sup>. Duch Święty, udzielony w bierzmowaniu jako Dar, to „Dawca charyzmatów”, a więc specyficznych uzdolnień, mających na celu wzrost Kościoła, jego rozwój i jedność. Dzięki Duchowi Świętemu bierzmowany głębiej wrasta we wspólnotę Kościoła, traktując swoje powołanie i związane z nim obdarowanie jako dary dane mu przez Boga nie dla siebie, lecz dla wspólnego dobra<sup>58</sup>. Tego faktu muszą się stać świadomi kandydaci jeszcze w trakcie przygotowywania się do bierzmowania, a więc w okresie VI, VII i VIII klasy szkoły podstawowej, bo na te klasy rozciąga Konferencja Episkopatu Polski we *Wskazaniach* formację przygotowawczą. Tego faktu jednak muszą się stawać świadomi również – być może w jeszcze większym stopniu niż dotąd – duszpasterze, którym nie wolno poczuć się zwolnionymi z troski o nowo wybierzmowanych członków ich wspólnoty parafialnej, w pełni już wtajemniczonych w Kościół i bogatych Duchem Świętym. Nie można, choć dzieje się to dość często, godzić się z faktem uznawania bierzmowania za „sakrament pożegnania z Kościołem”<sup>59</sup>. Trzeba po bierzmowaniu pieczołowicie wnikać w odkrywanie otrzymanych przez nowo wtajemniczonych w Kościół charyzmatów. Trzeba zakreślać przed nimi możliwości apostolskiego angażowania się w życie wspólnoty. Horyzonty takiego zaangażowania trzeba z roku na rok po-

<sup>57</sup> Por. A. SKOWRONEK, *Z teologii chrztu*, w: TENŻE (red.), *Sakrament chrztu. Liturgia. Teologia. Pismo święte*, Katowice 1973, s. 48.

<sup>58</sup> Zob. M. PYC, *Teologicalny wymiar sakramentu bierzmowania*, PzST 16 (2004), s. 189.

<sup>59</sup> Por. M. GUZEWICZ, *Sakrament bierzmowania*, s. 3.

szerzać, wciąż dopasowywać do nowych okoliczności. Nie mogą to być propozycje od lat utarte i powtarzane co roku, zawężające się do banalnych czynności użytecznych w parafii (typu wykoszenia trawy wokół kościoła, ubrania choinki przed Bożym Narodzeniem, posprzątania kościoła itd.). Chodzi o propozycje i obszary duszpasterskie dające szansę na czucie się przez tych, którzy zostali już w pełni wtajemniczeni w Kościół, podmiotami misji tegoż Kościoła na własnym terenie i we własnym środowisku – misji na polu liturgicznym, katechetyczno-formacyjnym, ewangelizacyjnym, charytatywnym, duszpasterskim w szerokim znaczeniu tego pojęcia, a także na wszelkich innych możliwych polach.

Powyższa uwaga jest o tyle ważna i istotna, że nie mamy programów mistagogicznych na czas po bierzmowaniu. Nie trudzimy się, albo trudzimy się za słabo, o to, by aktywizować bierzmowanych w życie parafialne. A to przecież oni właśnie – jako już wtajemniczeni w Kościół – powinni pełnić, po odpowiednim przygotowaniu, różne posługi w parafii – posługi zarówno liturgiczne (nagminnie wykonywane przez dzieci niższych klas szkoły podstawowej), jak i pozaliturgiczne. Tak właśnie być powinno, bo bierzmowani zostają uzdolnieni do spełniania konkretnych funkcji w Kościele i świecie, zgodnie z charyzmatami otrzymanymi od Ducha<sup>60</sup>. Żeby ta prawda wiary nie była tylko sloganem, to powinno nie być w naszej diecezji parafii, w których nie istnieją jeszcze odpowiednie rady parafialne (ekonomicznej z urzędu, a duszpasterskiej z przyzwoitości i posłuszeństwa Soborowi Watykańskiemu II oraz posoborowym postanowieniom Kościoła) i inne grupy parafialne, nie tylko modlitewne w postaci kół różańcowych, margaretkowych, Apostolstwa Maryi czy innych, ale grupy duszpastersko aktywne, a więc uczestniczące w programowaniu i planowaniu duszpasterstwa parafialnego, w troszczeniu się o potrzebujących pomocy, aktywnych w parafialnej katechezie młodych i dorosłych, jak też we wszystkich możliwych sektorach duszpastersko-ewangelizacyjnych. Duch Święty udziela bogactwa charyzmatycznych darów każdemu, zgodnie z właściwym mu, jedynym i niepowtarzalnym miejscem w Kościele, pogłębiając w ten sposób i doskonaląc jedność całego ciała Chrystusa<sup>61</sup>. Tych darów nie można marnować, lecz trzeba się za nie czuć odpowiedzialnymi, szczególnie wtedy, gdy nam przybywa z roku na rok bierzmowanych, będących tak wielkim potencjałem Kościoła, silnych darem Ducha Świętego.

<sup>60</sup> Por. S. CZERWIK, *Refleksja nad liturgią sakramentu bierzmowania*, RBL 28,1/2 (1975), s. 43; B. SNELA, *Bierzmowanie*, w: EK, t. II, kol. 548, 549.

<sup>61</sup> Por. Cz. KRAKOWIAK, *Z problematyki teologicznej sakramentu bierzmowania*, RTK 21,6 (1974), s. 46, 47.

## 7. Uwagi i postulaty duszpasterskie

1. Duszpasterstwo okołobierzmowaniowe musi (parafrazując słowa św. Jana Pawła II) – podobnie jak cały Kościół – oddychać dwoma płucami<sup>62</sup>, tzn. musi być integralne, a więc nakierowane na kandydatów do bierzmowania z jednej strony, z drugiej zaś na wybierzmowanych. Jak do tej pory duszpasterstwo to jest rozbudowane w wydaniu przygotowawczym (i bywa, że jak najbardziej wychodzi do młodzieży z ciekawymi propozycjami nie tylko intelektualnymi, ale i przeżyciowymi – szczególnie w parafiach, w których są młodzi księża i katecheci), a nie ma go praktycznie w ogóle po udzieleniu młodzieży bierzmowania – nie ma działania mistagogicznego, które w tradycji Kościoła było zawsze nieodzownym dopełnieniem katechumenatu (a więc etapu przygotowawczego). We *Wskazaniach* KEP mistagogia sakramentu bierzmowania (a raczej zagadnienia z nią związane) przewidziana jest na okres przygotowawczy do sakramentu (zob. nr 21, 24, 25 i 27).
2. W przygotowaniu do bierzmowania kładzie się zbyt mały akcent na rodziców. Zasadniczo traktuje się ich jak grupę, którą w okresie przygotowania do bierzmowania ich dzieci trzeba ubogacić intelektualnie o wiedzę na temat pewnych zagadnień (por. *Wskazania*, nr 26). Zapomina się natomiast o tym, że to właśnie oni tworzą naturalny kontekst, o który (jeżeli ma wyraść ziarno Bożej łaski rzucane na glebę serc ich dzieci) trzeba pierwszoplanowo zadbać, aby wytwarzał sprzyjające czynniki dla wzrostu, odpowiedni klimat, stosowną ilość światła i wilgoci – bo przecież bez tych czynników nie ma życia i wzrostu, a „najlepsze programy duszpasterskie adresowane [tylko] do dzieci i młodzieży nie zastąpią domu rodzinnego”<sup>63</sup>.
3. Odnośnie do świadków bierzmowania czytamy słuszne pouczenie we *Wskazaniach* KEP, które brzmi: „Zadanie świadka [...] nie ogranicza się do uczestnictwa i wypełnienia roli w liturgii bierzmowania, ale ma on przygotować kandydata do przyjęcia bierzmowania, a po przyjęciu tego sakramentu pomóc bierzmowanemu w wiernym wypełnianiu przyrzeczeń chrzcielnych, zgodnie z natchnieniami Ducha Świętego (nr 19; por. OB 5)”. Na ile znamy życie, to wiemy, że jest to słuszne życzenie, które w praktyce nie jest niestety odzwierciedlane. Powstaje też pytanie o to, czy zachowuje się praktykę wybierania przez kandydatów świadka „na [...] początku

<sup>62</sup> Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ut unum sint*, 25 V 1995, nr 54.

<sup>63</sup> M. GUZEWICZ, *Sakrament bierzmowania*, s. 6.

przygotowania do bierzmowania” (tamże). W okresie przygotowawczym nie realizuje się postulowanej „formacji świadków” (tamże). Świadkowie wydają się w praktyce duszpasterskiej grupą najbardziej odbiegającą od zaleceń preferowanych w dokumentach kościelnych odnoszących się do bierzmowania. W rzeczywistości ich rola sprowadza się do samej obecności w uroczystości bierzmowania – i z tym powinno się coś zrobić.

4. Najważniejszym wyzwaniem duszpasterskim wydaje się w obecnej sytuacji tzw. „nawrócenie duszpasterskie i budowa nowej mentalności Kościoła”<sup>64</sup>. Ten proces dotyczyć ma „nie tylko poszczególnych wiernych, ale [też] wszystkich wspólnot [...], parafii i diecezji”<sup>65</sup> – zgodnie z tak często artykułowaną zachętą papieża Franciszka, aby duszpasterstwo było poszukiwaniem tych, którzy się zagubili<sup>66</sup>. Kwestię tę czuje Komisja Duszpasterstwa KEP, skoro w *Programie duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok 2017/2018*, zatytułowanym „Jesteśmy napelnieni Duchem Świętym”, uczula na projekty duszpasterskie, z którymi możemy się zapoznać i starać się wcielić je w nasze duszpasterstwo parafialne. Szkoda jedynie, jak się wydaje, że Komisja KEP podpowiada nam tylko jeden i to chyba w nikłym procencie znany w Polsce program „Małe parafialne grupy domowe” (newpastoral.net), podczas gdy na podstawie innych jeszcze programów działa duszpastersko wiele parafii na terenie całej Polski. Myślę tu np. o programie „Nowy Obraz Parafii”, proponowanym przez Ruch dla Lepszego Świata, o programie „Ewangelizacyjne komórki parafialne”, wywodzącym się z Mediolanu, o pochodzącym się z Anglii programie zatytułowanym „Kurs Alpha”, nie mówiąc oczywiście o naszym rodzimym Ruchu Światło Życie, który tak bardzo i wszechstronnie nakierowany jest na parafię i tworzące ją grupy oraz stany. Nie do końca zrozumiałe wydaje się ustawienie w materiałach omawianego *Programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce* odnowy wzbudzanej i krzewionej przez charyzmatyczny ruch Odnowa w Duchu Świętym na wspólnej płaszczyźnie z odnową duszpasterstwa parafialnego. To nic, że chodzi o Ducha Świętego, w którym są umacniani przystępujący do bierzmowania. Nie można jednak parafii prowadzić w kierunku przekształcenia jej

---

<sup>64</sup> *Apel o nawrócenie duszpasterskie podczas I Kongresu Teologii Praktycznej*, w: <https://ekai.pl/apel-o-nawrocenie-duszpasterskie-podczas-i-kongresu-teologii-praktycznej/> (14.10.2017).

<sup>65</sup> Takie słowa wypowiedział uczestniczący w I Kongresie Teologii Praktycznej, obradującym w dniach 19–21 IX 2016 r. w Warszawie pod hasłem „Polska jest krajem misyjnym. 1050 lat po przyjęciu chrześcijaństwa”, biskup pomocniczy diecezji pelplińskiej prof. Wiesław Śmigiel (zob. *tamże*).

<sup>66</sup> Por. *tamże*.

w żaden ruch, lecz odwrotnie – ruchy powinny służyć parafii, a więc żyć i działać „na jej łonie”, służąc ewangelizacyjnie w obszarze, który jest zgodny z ich charyzmatami.

5. W roku realizacji programu dotyczącego i obejmującego tematykę związaną z bierzmowaniem muszą się pojawić konkretne inicjatywy diecezjalne, ukierunkowane na bierzmowanych – inicjatywy aktywizujące ich, ale też otwierające przed nimi szanse na przeżycie i doświadczenie prawdy o tym, że są w danym Kościele lokalnym prawdziwymi podmiotami jego życia i misji. Trzeba pomyśleć w związku z tym o jakimś lub jakichś wydarzeniach – niewątpliwie spektakularnych i pociągających młodzież, choć w pierwszym rzędzie o inicjatywach gwarantujących młodzieży bierzmowanej przeżycie faktu bycia pełnoprawnymi, ale też w pełni odpowiedzialnymi za Kościół jego członkami. Zagadnienie to jest na tyle istotne, że ogólnopolski *Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2017/2018* zakłada eksplicytnie „wysiłki podejmowane w ramach forów duszpasterskich, pastoralnych kongresów i sympozjów oraz innych inicjatyw związanych z popularyzowaniem programu”<sup>67</sup>, by stały się realne owoce na polu duszpasterskim.
6. Potrzebne będą diecezjalne instrukcje o duszpasterstwie okołobierzmowaniowym, które zarysują przed nami strategię działania prowadzącego do ułożenia całorocznego i precyzyjnego planu postępowania w omawianym obszarze. Taki plan jest potrzebny do tego, aby się przeciwstawić siłom, które przyciągają ogólnopolskie programy duszpasterskie na półki naszych bibliotek parafialnych, skąd po odstaniu odpowiedniego czasu wysyłane są na składy makulatury. Plany duszpasterstwa diecezjalnego, a następnie parafialnego, są tak samo potrzebne, jak np. plany zajęć w szkołach czy na wydziałach uniwersyteckich, bo to one dopiero krystalizują sprawy i stwarzają szansę na ukonkretnienie ich w życiu. Jeżeli brakuje planu działania, to choćby podstawa programowa lub program nauczania akademickiego były wybitnie dobre, to i tak nie odnajdą zastosowania w praktyce.

### Streszczenie

Inspiracją do napisania artykułu na powyższy temat stało się opublikowanie przez Komisję Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski pierwszej części z dwuletniego Programu duszpa-

<sup>67</sup> *Słowo wstępne abp. Wiktora Skworca*, s. 10.

sterskiego Kościoła w Polsce na lata 2017–2019. Ów dwuletni program nosi tytuł: „Duch, który umacnia miłość”, natomiast inspirującą nas jego część pierwszą opatrzono tytułem: „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”.

Na treść artykułu składa się siedem punktów. Pierwszy poświęcony jest istocie sakramentu bierzmowania, sposobowi udzielania go w najstarszej tradycji Kościoła oraz ewolucyjnym zmianom, jakie do niego wprowadzano. Drugi porusza kwestię szafarza bierzmowania, którym w Kościele zachodnim (w przeciwieństwie do Kościołów wschodnich) jest od zawsze biskup. Trzeci punkt traktuje o nowych elementach wprowadzanych sukcesywnie do obrzędów bierzmowania – chodzi szczególnie o czynność namaszczenia krzyżmem, wprowadzoną do obrzędu pod wpływem wschodniego chrismatio, a także o przypisanie bierzmowaniu nazwy confirmatio. Czwarty punkt zaznajamia nas z praktyką szafowania bierzmowania – od udzielania go w ciągu jednego, niepodzielnego obrzędu wtajemniczenia chrześcijańskiego (zaraz po chrzcie, a przed Eucharystią), do dzisiejszych uwarunkowań, w których do bierzmowania przystępuje młodzież ochrzczona w dzieciństwie. Piąty punkt stawia pytanie, czy istnieje tzw. sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, za jaki uważa się dziś bierzmowanie – i tak się o nim uczy, oraz stara się dać na takie pytanie odpowiedź. Szósty punkt zaznajamia nas ze skutkami i zadaniami, jakie płyną z faktu przyjęcia/udzielenia bierzmowania. Siódmy natomiast formułuje pewne uwagi i duszpasterskie postulaty.

**Słowa kluczowe:** bierzmowanie, szafarz, umocnienie, nakładanie rąk, namaszczenie, krzyżmo, znamię, wtajemniczenie chrześcijańskie, programy duszpasterskie.

### **On confirmation from inspiration a Pastoral Program of the Church in Poland for 2017/2018**

#### Abstract

The inspiration to write an article on the above topic was the publication by the Pastoral Commission Conference of the Polish Episcopate of the first part of a two-year pastoral program of the Church in Poland for the years 2017–2019. This two-year program is called „The Spirit Who Strengthens Love”, while the first part which inspired us is entitled „We are filled with the Holy Spirit”.

The content of the article consists of seven points. The first is devoted to the essence of Confirmation, the way it is administered in the oldest tradition of the Church and the evolutionary changes introduced to it. The second one touches upon the question of the minister of Confirmation, which in the Western Church (as opposed to the Eastern) has always been the Bishop. The third point deals with new elements introduced successively to the ordinances of confirmation – especially concern-



ing the act of anointing with chrism, introduced to the rite under the influence of the eastern chris-matio, and also assigning to the sacrament the name confirmatio. The fourth point acquaints us with the practice of administering the sacrament of confirmation – from administering it during one, indivisible rite of Christian initiation (immediately after baptism and before the Eucharist), to today's conditions in which the young person to be Confirmed was previously baptized in childhood. The fifth point asks and tries to answer the question as to whether there is a so-called sacrament of Christian maturity, which is what Confirmation is considered today and how it is taught. The sixth point acquaints us with the effects and tasks that flow from the fact of administering/receiving confirmation. Whereas the seventh formulates some remarks and pastoral requirements.

**Keywords:** anointing, chrism, Christian initiation, confirmation, laying on of hands, mark, pastoral programs, steward, strengthening

## Bibliografia

### Dzieła Ojców Kościoła

CYPRIAN, *Epistula 69*: CChrL III C, s. 467–496.

CYPRIAN, *Epistula 70*: CChrL III C, s. 499–515.

CYPRIAN, *Epistula 73*: CChrL III C, s. 529–562.

TERTULIAN, *Apologeticum*: CChrL I, s. 85–171.

TERTULIAN, *De baptismo*: CChrL I, s. 277–295.

TERTULIAN, *De resurrectione carnis*: PL 2, k. 791–886.

### Dokumenty Kościoła

#### Dokumenty soborowe

XVII Sobór Powszechny – Florencki, Dekret *Do Ormian*, w: S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.) *Breviarium fidei*, , Poznań 2001, s. 380, 381.

XIX Sobór Powszechny – Trydencki, *Kanony o bierzmowaniu*, w: S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.) *Breviarium fidei*, Poznań 2001, s. 381, 382.

Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002 (cz. 2, dz. 2, rozdz. 1, art. 2).

*Kodeks Praw Kanonicznego*, Poznań 1984.

### **Dokumenty papieskie**

- BENEDYKT XIV, Konstytucja *Etsi pastoralis*, w: S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.) *Breviarium fidei*, Poznań 2001, s. 382, 383.
- INNOCENTY I, List *Si instituta ecclesiastica* do Decencjusza, biskupa Gubbio, w: S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.) *Breviarium fidei*, s. 376, 377.
- INNOCENTY III, List *Cum venisset* do Bazylego, bułgarskiego arcybiskupa w Tyrnowie, w: S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.) *Breviarium fidei*, Poznań 2001, s. 378.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptor hominis*, 4 III 1979.
- JAN PAWEŁ II, List apostolski *Dominicae Cenaе*, 24 II 1980.
- KLEMENS VI, List do Mechitara, katolikosza Armenii, w: S. GŁOWA, I. BIEDA (oprac.) *Breviarium fidei*, Poznań 2001, s. 378–380.
- PAWEŁ VI, Konstytucja apostolska *O sakramencie bierzmowania*, w: *Obrzędy bierzmowania według Pontyfikatu rzymskiego*, Katowice 1975 s. 9–18.

### **Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski**

- KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Instrukcja duszpasterska dotycząca sakramentu bierzmowania*, WAG 30,7 (1975), s. 157–160.
- KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Wskazania dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania (zatwierdzone na 375. Zebraniu Plenarnym KEP, Warszawa 13 i 14 marca 2017 r.)*, KPD 93,1 (2017), s. 40–48.
- Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2017/2018 „Jesteśmy napelnieni Duchem Świętym”*, t. I–V, Katowice 2017.

### **Księgi liturgiczne i użyteczności liturgicznej**

- Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów*, Katowice 2013.
- Pontificale Romanum*. Editio typica 1961–1962 (edizione anastatica e introduzione di M. Sodi, A. Toniolo), Città del Vaticano 2008.

### **Literatura przedmiotu**

- CRAVERO D., *Maturità umana e matirità cristiana. Come si matura nella società attuale?*, RiPL 303,2 (2014), s. 24–28.
- CZERWIK S., *Refleksja teologiczna nad liturgią sakramentu bierzmowania*, RBL 28,1/2 (1975), s. 32–44.
- GATTI V., *Celebrare con arte la confermazione*, RiPL 303,2 (2014), s. 42–47.

- GUZEWICZ M., *Sakrament bierzmowania powinien być udzielany dzieciom*, <https://www.facebook.com/MieczyslawGuzewicz/posts/1588825794521060> (8.11.2017).
- HEINZ A., *Die Firmung nach römischer Tradition. Etappen in der Geschichte eines abendländischen Sonderwegs*, LJB 39 (1989), s. 67–88.
- RUTKOWSKA E. (oprac.), *Historia sakramentu bierzmowania*, [http://www.abobola.aplus.pl/index2.php?option=com\\_content&do\\_pdf=1&id=131](http://www.abobola.aplus.pl/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=131) (15.10.2017).
- JILEK A., *Die Diskussion um das rechte Firmalter. Eine Übersicht über die deutschsprachige Literatur der letzten Jahrzehnte*, LJB 24 (1974), s. 31–51.
- KASPER Ł., *Dziś prezentacja nowego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce*, <http://niedziela.pl/artykul/31440/Dzis-prezentacja-nowego-programu> (3.10.2017).
- KRAKOWIAK Cz., *Katechumenat chrzcielny dorosłych w Kościele posoborowym*, Lublin 2003.
- KRAKOWIAK Cz., *Problemy teologiczne i pastoralne podczas prac nad „Ordo Confirmationis 1971”*, „Seminare” 35,3 (2014), s. 57–73.
- KRAKOWIAK Cz., *Włożenie rąk w liturgii sakramentu bierzmowania*, „Anamnesis” 36,9 (2003), s. 56–65.
- KRAKOWIAK Cz., *Z problematyki teologicznej sakramentu bierzmowania*, RTK 21,6 (1974), s. 37–58.
- KUNZLER M., *Die Firmung – Sakrament der Entscheidung?*, „Klerusblatt” 70 (1990), s. 273–276.
- KUNZLER M., *Liturgia Kościoła* (Podręczniki Teologii Katolickiej 10), L. Balter (tłum.), Poznań 1999.
- KWIATKOWSKI D., *Bierzmowanie – mistagogia celebracji*, <http://liturgia.wiara.pl/doc/420788.Bierzmowanie-mistagogia-celebracji> (15.10.2017).
- NADOLSKI B., *Liturgika*, t. III: *Sakramenty i sakramentalia*, Poznań 1992.
- NAPIÓRKOWSKI A., *Sakrament bierzmowania i jego udzielanie*, <http://andrzejnapiorkowski.pl/multimedia/pdf/Bierzmowanie.pdf> (10.10.2017).
- PASTUSZKO M., *Obowiązek przyjęcia sakramentu bierzmowania*, PK 32/1–2 (1989), s. 79–95.
- PERI V., *Una anomalia liturgica: la cresima dopo la prima comunione*, RiL 73,2 (1986), s. 251–291.
- PIAZZI D., *La struttura rituale della confermazione*, RiPL 303,2 (2014), s. 29–35.
- PYC M., *Teologalny wymiar sakramentu bierzmowania*, PzST 16 (2004), s. 171–190.
- RUSPI W., *La confermazione: educare alla fede per testimoniarla*, RiPL 303,2 (2014), s. 18–23.

- SAXER V., *Vie liturgique et quotidienne à Carthage vers le milieu du III<sup>e</sup> siècle*, Città del Vaticano 1969<sup>2</sup>.
- SCHILLEBEECKX E., *Chrystus, sakrament spotkania z Bogiem*, tłum. A. Zuberbier, Kraków 1966.
- SIRBONI S., *Perché la riforma del Rito della confermazione?*, RiPL 303,2 (2014), s. 3–9.
- SKOWRONEK A., *Z teologii chrztu*, w: TENŻE, *Sakrament chrztu. Liturgia. Teologia. Pismo Święte*, Katowice 1973, s. 9–74.
- SNELA B., *Bierzmowanie*, EK, t. II, kol. 547–549.
- SOBECZKO H.J., *Sakrament bierzmowania w duszpasterstwie*, w: TENŻE, *Servitium liturgiae. Wybór artykułów. Księga wydana z okazji 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Księdza Profesora Helmuta Jana Sobeczki*, E, Mateja, R. Pierskała, M. Worbs (red.), Opole 2004, s. 415–429 (przedruk z: WUDO 19 [1974], s. 168–180).
- SOCZYŃSKI K., *Czy istnieje sakrament dojrzałości chrześcijańskiej?*, <http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/index.php/2016/09/09/czy-istnieje-sakrament-dojrzalosci-chrzescijanskiej/> (6.11.2017).
- TESTA B., *Sakramenty Kościoła* (Podręczniki Teologii Katolickiej 9), L. Balter (tłum.), Poznań 1998.
- VENTURI G., *La confermazione: il magistero postconciliare*, RiPL 303,2 (2014), s. 10–17.

ANDRZEJ ŻĄDŁO – prof. dr hab.; prezbiter diecezji kieleckiej; kierownik Katedry Teologii Pastoralnej, Liturgiki, Homiletyki i Katechetyki Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. E-mail: zadlo@post.pl.